Gazeta Krakowska.

Wychodzi codzienie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 66.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

PONIEDZIAŁEK 22 Marca 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27" 7''' 891	— 1, 8	1, 74	Wschodni słaby	Mgła	Mgła
19 2	7, 187	+ 8, 0	2, 60	,, ,,	Pogoda	
10	6, 599	+ 1, 5	2, 17	,, ,,	,,	

Nr. 514 F.

Kundmachung.

Da das Tabakmonopol demnächst in seiner ganzen Ausdehnung eingeführt wird, so wird hiermit der Tabakbau in Krakau und seinem Gebiethe von nun an verboten.

Übertretungen dieses Verbotes werden nach den Bestimmungen des Gefälls-Strafgesetzes behandelt.

Krakau am 21 März 1847.

Moriz Graf Deym.
k. k. Hofkommissär.

Nr. 514 F.

OBWIESZCZENIE

Ponieważ monopol tytoniu w krótce w całéj swéj objętości zaprowadzony zostanie, przeto niniejszym uprawa tytoniu w Krakowie wraz z jego okręgiem odtąd zakazuje się.

Wykroczenia przeciwko temu zakazowi podług postanowień ustawy karnéj względem dochodów skarbowych karane będą.

Kraków dnia 21 Marca 1847.

Maurycy Hr. Deym.
C. K. Kommissarz Nadworny.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 4 Marca.* —

Spory pomiędzy dziennikami i autorami bardzo są żywe. Pan Emil de Girardin zapytał sąd kasacyjny do jakiéj juryzdykcyi należy proces jego z *Epoque*. Pan Emil de Girardin ma jeszcze inne processa. I tak księgarzy Bethune i Boichard pozwał on o wynadgrodzenie 50000 fr. ponieważ nie oddali mu według kontraktu „Historyi Żyrondystów“ pana de Lamartine umowę o nakład jego historyi Żyrondystów i wszystkich jego dzieł; umowa ta jednak unieważnioną została, gdyż księgarze nie dopełnili wszystkich warunków i zobowiązań względem pana de Lamartine. Ponieważ jednak względem pana Girardin zobowiązali się wydawać tę historyę w felietonach, przeto ten dzisiaj domaga się wynadgrodzenia, ponieważ temu zobowiązaniu zadość nie uczynili. Dyrektor teatru Odeon, p. Bocage, wytoczył proces przeciw dziennikowi *Corsaire Satan*, ponieważ jak twierdzi ten dziennik szeregiem artykułów wiele mu zaszkodził. W processie pomiędzy Eugeniuszem Sue, dziennikiem *Constitutionnel* i jego wydawcą, panem Petion, adwokat dziennika *Constitutionnel* oświadczył, że romans „Marcin podrzutek“ który dziś pan Sue w felietonie ogłasza, jest daleko gorszym jak jego poprzednie dzieła, i że pan Veron, od czasu jak zapełnia nim swój felieton, stracił w 4 miesiącach 684 prenumeratorów. Wykazał także, iż pan Eugeniusz Sue pracuje z dnia na dzień, nie ma żadnego pewnego planu i co chwila p. Veron prosi o radę jak ma daléj swój romans prowadzić. I tak w jednym z rozdziałów zabił głodem Marcina podrzutka gdzieś pod płotem i nie wiedział jak wskrzesić bohatera, którego jeszcze późniéj żyjącym w swéj powieści potrzebował.

— *Londyn 2 Marca.* —

I dzienniki angielskie ogłaszają nareszcie pogodzenie się lorda Normanby z panem Guizot. Rzecz tę *Morning Chronicle* podaje w następujących słowach: „Publiczność z zadowoleniem się dowie, że spory osobiste między lordem Normanby a panem Guizot zaszłe, zostały po przyjacielsku załatwione i w sposób odpowiedni honorowi i godności stron obu. Szczęśliwy ten wypadek zawdzięczamy względności i zabiegom hrabiego Appony, posła austryackiego.“ *Times* w tym względzie daleko jest życzliwszy: „Cieszymy się, powiada ten dziennik, że zakończyła się nędzna kłótnia, co przerywała osobiste stosunki posła angielskiego w Paryżu z ministrem spraw zagranicznych Francyi. Za pośrednictwem hrabiego Appony porozumiano się w sposób zaszczytny i zadowalający dla stron obu“. — Wyraziwszy jak niebezpieczną i pożałowania godną była nie-

zgodą między wysokiemi osobami, którym powierzone jest utrzymanie dobrych stosunków i pokoju między dwoma krajami, *Times* kończy oświadczeniem, że winszować sobie trzeba usunięcia tego złowrogiego stanu rzeczy i zastąpienia go dawną serdeczną zgodą. Zadowolenie jakie z tego powodu wyraża *Morning Herald*, zazwyczaj tak surowy i szyderski, jeszcze jest dobitniejsze. „Winszować musimy z głębi serca, pisze ten dziennik, ludowi obu krajów i w ogóle wszystkim rozumnym i spokojnym ludziom cywilizowanego świata, przywrócenia dobréj zgody i przyjacielskich stosunków między margrabią Normanbym i p. Guizot. Pogodzenie się to ze względu międzynarodowego nadzwyczaj jest ważnem. Winniśmy je głównie usiłowaniom hrabiego Appony. Spodziewamy się, dodaje *Morning Herald* że jedność pod tak szczęśliwą wróżbą nastała będzie trwałą, a raczéj wieczną."

— *Konstantynopol* 16 *Lutego*. —

Depesza greckiego ministra spraw zagranicznych do sprawującego interesa Grecyi przy wysokiéj porcie pana Argyropulos, brzmi jak następuje:

Ateny $\frac{14}{26}$ stycznia 1847 r.

Panie! Interes, jaki rząd króla widzi w utrzymaniu dobrych stosunków z rządem Jego Ces. Mości sułtana, wkłada na mnie obowiązek uwiadomienia pana o wypadku, którego bliższe szczegóły pan znać powinieneś.

Z przykrością przychodzi mi przystąpić do opowiadania faktów, których ważność pojmiesz pan z tego krótkiego ustępu.

Pan Tzami Karatasso, adjutant króla, wezwany do Konstantynopola sprawami familijnemi, prosił i otrzymał od J. K. Mci pozwolenie udania się do stolicy państwa otomańskiego. Pan poseł turecki, któremu paszport przedstawił, odmówił swéj wizy.

Już kilkakrotnie miałem powód polecić panu zwrócenie uwagi rządu J. C. M. sułtana na to, iż byłoby rzeczą stósowną położyć koniec zawadom, jakie p. Mussurus kładzie wyjazdowi poddanych heleńskich, którzy chcą udać się do Turcyi, nie dla tego, by, jak mylnie twierdzą, żyć tam i pod opieką greckich ajentów korzystać z fałszywéj narodowości, nie wypełniając swych obowiązków względem rządu J. C. M. sułtana, ale dla załatwienia interesów, które z powodu bliskości obu krajów coraz częstszemi się stają.

Protestując przeciw zastrzeżeniu, mającém na celu zamianę w nadużycie prawa swobodnych stosunków, których nigdy przyjazne mocarstwa poddanym swoim nie odmawiały; które to nadużycia uchylić mogły roztropnie urządzone środki i z obu stron sumiennie wykonane, nie szukałem w tém powodu odparcia obrazy w pewnym względzie koronie greckiéj uczynionéj.

Z resztą, jak to zaraz objaśnię, nie sam fakt odmówienia wizy na paszporcie oficera należącego do dworu, ale okoliczności towarzyszące temu odmówieniu pobudziły sprawiedliwą drażliwość J. K. M. i jego rządu; by zaś nikt wątpliwości najmniejszéj nie miał, skreślę tutaj fakta i mówić o nich będę z całą szczerotą.

P. Karatasso zawikłanym był w niespokojnościach, które przed kilku laty miały miejsce na granicy. Rząd grecki dla uspokojenia tychże działał tak energicznie, iż p. Karatasso został zatrzymanym i odesłanym do aresztu w twierdzy Nauplia. Od tego czasu oficer ten, ukarany za swój błąd wygnaniem, całém swoim postępowaniem pokazał, że nauka surowa jaką otrzymał, wyszła mu na korzyść. Późniéj za przeszłego gabinetu postępowanie to i uwaga na usługi, jakie mógł oddać, zyskały mu honor przyjęcia do dworu króla.

Tak wysoka rękojmia zdawała mi się dostateczną do objaśnienia posła tureckiego o celu i skutkach podróży tego oficera do Konstantynopola. Pomimo tego — a podobne wyznanie jest najlepszą skazówką spokojności i prawości, która mną przy téj rozprawie kieruje— pojąłbym to postępowanie, gdyby pan Mussurus był opatrzony w instrukcye, chociażby dawnéj daty i uczynił mi uwagi, którebym ja starał się zbić. Wywiązałaby się ztąd pomiędzy nami spokojna i prawna rozprawa i nie wątpię, że kwestya przedstawiona rządowi J. C. M. sułtana, zostałaby rozwiązaną w sposób odpowiedni stosunkom istniejącym pomiędzy obydwoma krajami i panującemi im monarchami.

Na nieszczęście pan Mussurus inną drogę obrał. Sam krótko oświadczył panu Karatasso, nie bacząc, że oświadczeniu temu dawał kierunek ku wysokiemu, ku zbyt wysokiemu źródłu, że musi stawić zawady jego podróży.

Wiadomość ta wszędzie się rozeszła; sam król wiedział, iż żadna prywatna albo urzędowa komunikacya posła tureckiego nie uwiadomiła mnie, iż z boleścią przychodzi mu w podobny sposób obrażać godność korony heleńskiéj. Dopiéro zeszłéj niedzieli o godzinie 8 przybył do mnie jeden z sekretarzy poselstwa otomańskiego i uwiadomił mnie, iż wieść owa, któréj wiary dać nie chciałem, jest prawdziwą.

Przytoczyłem panu Conomenos wszystkie powody mogące uspokoić posła tureckiego co do bytności w Konstantynopolu człowieka; za którego postępowanie sam król grecki stawia rękojmię; nie ukrywałem mu wcale, iż wiele mi na tém zależy, by okoliczność ta w sposób zręczny załatwioną została, albowiem J. K. M. nie otrzymawszy dostatecznych usprawiedliwień na podobne postępowanie z członkiem swego dworu, uważać musi to za osobistą obrazę. Tém bardziéj na tę okoliczność nastawałem, iż tegoż samego dnia miał mieć miejsce bal i że stósownem było, ażeby pan Mussurus nie stawiał się przed królem przed załatwieniem tego przykrego wypadku, P. Conomenos, o-

puścił mnie, oświadczając, że jutro otrzymam odpowiedź jego naczelnika.

Napróżno czekałem dzień cały, a wieczorem pan Mussurus, nie zrobiwszy ani jednego kroku ani u mnie ani u J. K. M., zajął na balu miejsce pomiędzy członkami ciała dyplomatycznego. Król obrażony faktem dnia poprzedniego, pogorszonym jeszcze 24-godzinném milczeniem i obecnością sprawcy, który według praw stosowności dyplomatycznéj, sam pierwszy krok uczynić był winien, stanął jak zwykle przed posłem tureckim i rzekł doń: „Sądziłem, mój panie, że król i jego rękojmia na większe poszanowanie zasługują, jak im pan okazujesz.“

Przyjmuję na siebie zupełnie odpowiedzialność za te królewskie wyrazy i śmiem dodać, że były pełném godności i spokojném wyrażeniem uczucia wszystkich greków.

Pan Mussurus następnie zbliżył się do mnie, objaśnił swe postępowanie i oświadczył wówczas po raz pierwszy, iż ma instrukcye, które mu nie pozwalają zawizować paszportu. Żałowałem szczérze, iż nie uważał za rzecz stosowną wprzód tego uczynić; a gdy mi odrzekł, iż odpowiedzialność za wszystko, co się stanie, na nim ciężyć nie będzie; wówczas ja obstając za znieważoną godnością mego króla, pełen zaufania w cześć, jaką dla J. K. M. żywią w Turcyi, oraz w mądrość doradców sułtana, bez wahania się oświadczyłem, iż co do mnie nie usuwam się od odpowiedzialności, o której mi właśnie wspomniano.

We dwie godziny po téj scenie, któréj, jak sądzę, dałem panu zupełny obraz, p. Mussurus opuścił salę a za nim wszyscy jego sekretarze.

Skoro skończyłem opowiadanie nader przykre dla mnie, teraz muszę tylko zdać sprawę z wrażenia, jakie fakta wyżéj skreślone uczyniły na rząd króla.

Nie mogę ukrywać tego, a nawet widzę w tém honor, że wrażenie to było bardzo bolesne.

Mój król i pan, moi koledzy, cały naród pragnie najmocniéj utrzymania i rozwinięcia stosunków, jakie pomiędzy Turcyą i Grecyą przywróciło wzajemne życzliwe postępowanie i wspólność interesów. Oba kraje z szczerotą zajęły położenie, w jakiém postawiły ich wypadki sankcyą całéj Europy zatwierdzone. Rząd grecki nigdy nie wątpił o prawości rządu J. C. M. sułtana, a zapewnienia swojéj powtarza. Szacunek i korzyści harmonii pomiędzy obydwoma narodami, wznieciły we mnie wielokrotnie obawę (jak to zaświadczyć może cała moja korespondencya z poselstwem króla w Konstantynopolu). Ubolewałem częstokroć nad nieczynnością ze strony posła ottomańskiego przy dworze greckim, w sprawie, któréj przeprowadzenia tak w Atenach jak i w Konstantynopolu z równą szczerością sobie życzą, lubo położenie jéj dla obu stron nieco drażliwém jest. Mówiłem panu, że przy codziennych zajściach, wynikających z sąsiedztwa, oraz z przeszłości obu krajów, żałowałem, iż p. Mussurus w roztrząsaniu tych szczegółowych kwestyj nie postępuje w duchu zgody i życzliwości, który przecież osnowę stosunków pomiędzy obu rządami zachodzących stanowić winien. Pomimo to, rząd krolewski zawsze sumiennie starał się nie ubliżyć osobie uwierzytelnionéj w Grecyi, przez rząd stosunkami przyjaźnemi z nią złączony. P. Mussurus nie miał tego na względzie, przepomniał o przyzwoitości i ściągnął na siebie napomnienie królewskie.

Spodziewam się, że pan będziesz teraz w stanie w prawdziwém świetle wszystkie powyższe okoliczności wystawić. Bądź pan łaskaw przesłać kopią mojéj depeszy Alemu Effendi (ministrowi spraw zagr.) i stósownie jéj użyć przy swoich kolegach, członkach ciała dyplomatycznego.

(podpisano) T. Colettis.

P. S. Właśnie w téj chwili otrzymałem notę od posła tureckiego, któréj kopię dołączam. Znajdziesz pan w niéj potwierdzenie wszelkich okoliczności powyżéj przezemnie opisanych. Co się zaś tyczy rozmajtych szczegółów, przytoczonych przez p Mussurus w usprawiedliwieniu swego postępowania względem króla, z przykrością przychodzi mi uprzedzić pana, że takowe nie są dokładnemi.

(podpisano) T. Colettis.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 19 do dnia 20 Marca.

Ossuchowski Bonifacy ob., Maciszewski Ludwik ob., Horerden Herman hr., Klack Antoni, Hottinger Regula, Kesselbauer Karol, z Galicyi; -- Zakrzeński Felix ob., z Polski; -- Staub Michał, Staub Maurycy, Potocki Maurycy hr., Bobr radca dworu ces. ros., Patzig Julia, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Treuenfels, Horerden Herman hr., Friesner do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 1240.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek prośby PP. Antoniny z Gadomskich Szeligowskiéj, Ludwiki z Gadomskich Smacierzyńskiéj i Wincentego Gadomskiego, o przyznanie im w spadku po ojcu ś. p. Józefie Gadomskim połowy realności pod L. 7 w gminie VII. M. położonéj. Trybunał po wysłuchaniu wniosku C. K. Prokuratora, w zastósowaniu się do artykułu 12 ustawy Hypoteczněj z roku 1844 wzywa mogących mieć prawo do pomienionego spadku, aby z stósownemi dowodami w terminie miesięcy trzech do Trybunału zgłosili się, w razie bowiem przeciwnym po

upływie terminu spadek pomieniony zgłaszającym się spadkobiercom przyznanym zostanie.

Kraków dnia 4 Marca 1847 r.

Prezes
Majer.

(1r.) Z. Sekr. P. *Burzyński.*

Nro 721.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W zastósowaniu się do art. 12 ustawy Hypotecznéj z 1844 r., wzywa mających prawo do spadku po ś. p. Karolu Hube pozostałego, składającego się z kapitałów 20,000 złp. na dobrach Pogorzyce, 18,000 złp., 13,120 złp. i 7140 złp. na dobrach Poręba, tudzież 10,000 złp. na dobrach Płaza hypotecznie ubezpieczonych aby z stósownemi dowodami w terminie miesięcy 3ch do Trybunału zgłosili się, w razie bowiem przeciwnym po upływie terminu spadek pomieniony zgłaszającym się spadkobiercom, Karolowi, Michałowi, Janowi i Wiktorowi Hube synom, tudzież Kazimirze Hube córce zmarłego przyznanym zostanie.

Kraków d. 12 Lutego 1847 r.

Sędzia Prezydujący
J. Czernicki.

(3r.) Z. Sekret. P. *Burzyński.*

W dniu 29 b. m. i r. od godziny 10 z rana, w kancellaryi Dworu Państwa Chrzanów w Okręgu M. Krakowa położonego, i na żądanie tegoż, odbędzie się sprzedaż przez licytacyą 33 morgów lasu, powiększéj części drzewa sosnowego stojącego, w miejscu zwaném Kroczymiech będącego, od ceny szacunkowéj złotpol. 10,000. Chęć licytowania i kupna mający, zaopatrzeni w *vadium* złp. 1000 monetą *courrant* krajową, na czas i miejsce oznaczone przybyć zechcą. Warunki kupna, sprzedaży, każdego czasu w kancellaryi Dworu Chrzanów przejrzanemi być mogą.

Chrzanów d. 15 Marca 1847 r.

(3r.) F. *Borelowski* C. K. Kom. Sąd.

Doniesienia prywatne.

Allgemeine Oder-Zeitung.

Die seit dem 2 April vor. Jahr in **Breslau** erscheinende

„Allgemeine Oder-Zeitung"

hat nun mehr von der hohen Kaiserl. Königl. Polizei- und Censur-Hofstelle die Debits-Erlaubniß in den sämmtlichen Kaiserl. Oesterreichischen Staaten erhalten.

Dieselbe ist der Mittheilung von politischen Neuigkeiten aller Länder der Besprechung aller dem Gebiethe der Politik, der Staats Verwaltung und der Tagesgeschichte, insbesonder der Culturgeschichte angehörenden Gegenstände und der Beurtheilung dahin einschlagende neuer Schriften gewidmet; sie nimmt auch ämtlich Bekanntmachungen der Behörden wie Privat-Anzeigen auf.

Das Abonnement beträgt vierteljährlich 1 fl. 52 Xr. excl. des Porto-Zuschlags der Kaiserl. Oesterreichischen u. Königl. Preußischen Posten es können Bestellungen auf dieselbe bei allen Kaiserl. Königl. Post-Anstalten gemacht werden, und bitten wir, diese noch vor dem 1ten April gefälligst abgeben zu wollen.

Insertionsgebühren für die Petitzeile 1 s. g.

Breslau im März 1847.

Die Expedition der Allgemeinen Oder-Zeitung. Schuhbrücke Nr. 27. (1.)

Zur Berücksichtigung
für
Forst-Besitzer.

Ein durch die ehrenvertesten Zeugnisse und eigene literarische Leistungen, als tüchtig annerkanter Forstmann, welcher aus persönlichen Rücksichten, seine früher höhere Stellung als Staatsdiener eines benachbarten Landes aufgegeben hat, wünscht sich für den Augenblick mit Einrichtung und Abschätzung von Privat-Forsten, auf kurze Zeit zu beschäftigen. Da derselbe sowohl der Polnischen-wie der Französischen-und Deutschen-Sprache mächtig ist, so glaubt er für die hiesigen Grunherren Nutzen sein zu können.

Hierauf Reflektirende sind gehorsamst ersucht sich an das Haus Klug & Keller in Krakau zu wenden, woselbst sich jede, für diesen Gegenstand nöthige Auskunft vorfindet und ertheilt werden wird.

ZAWIADOMIENIE
dla
Właścicieli Lasów.

Tak przez świadectwo Władz wyższych Rządowych jako też i prac swoich literackich w zawodzie leśnictwa chwalebnie znana osoba, która ze względów osobistych uwolniła się od obowiązków urzędnika Rządowego kraju ościennego; zamierza na krótki czas, zatrudnić się urządzeniem i oszacowaniem Lasów prywatnych w okolicy tutejszéj położonych. — Gdy oraz posiada język polski, francuzki i niemiecki, przeto uważa iż zamiar jego wyżéj wyrażony, użytecznym być może dla Szanownéj Publiczności tutejszéj.

Ktoby więc raczył na obecne zawiadomienie zwrócić swą uwagę, proszonym jest udać się do firmy Klug & Keller w Krakowie, która wszelkich informacyj udzieli. (2r.)